



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 25 (1598), 12 lutego 2018 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Bartosz Wiśniewski • Rafał Tarnogórski
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

Karolina Borońska-Hryniewiecka • Anna Maria Dyer • Aleksandra Gawlikowska-Fyk
Sebastian Płóciennik • Patrycja Sasnal • Justyna Szczudlik • Marcin Terlikowski • Tomasz Żornaczuk

Dania zwiększa swój wkład w odstraszenie Rosji

Wojciech Lorenz

Dania zapowiada istotne zwiększenie swojego potencjału bojowego na potrzeby sojuszniczej polityki odstraszenia i obrony. Znaczenie tego państwa dla bezpieczeństwa w regionie nordycko-bałtyckim może dodatkowo wzrosnąć w związku z budową gazociągu Baltic Pipe, który ma zmniejszyć uzależnienie Europy Środkowej od rosyjskiego gazu. Stwarza to dla Polski nowe możliwości pogłębienia współpracy z Danią w obszarze bezpieczeństwa.

Zatwierdzone w styczniu przez koalicję rządową i opozycję sześciolatnie porozumienie obronne (Danish Defence Agreement 2018–2023) przewiduje, że Dania utworzy brygadę (ok. 4 tys. żołnierzy) na potrzeby wspólnych operacji NATO. Zgodna ze standardami Sojuszu brygada będzie dysponowała czołgami, artylerią, bezzałogowymi systemami rozpoznania, lądowymi systemami obrony powietrznej i zdolnościami walki elektronicznej. Dodatkowo duńskie siły zbrojne mają utrzymywać w stanie wysokiej gotowości batalion lekkiej piechoty (ok. 500 żołnierzy), uzbrojony m.in. w wyrzutnie pocisków przeciwpancernych. Dania zapowiada też m.in. rozwój okrętowego systemu obrony przeciwlotniczej średniego zasięgu (rakiety SM-2) oraz wzmocnienie zdolności do zwalczania okrętów podwodnych. Porozumienie potwierdza decyzję z 2016 r. o zastąpieniu samolotów F-16 (30 maszyn w gotowości operacyjnej) wielozadaniowymi myśliwcami F-35 (planowany zakup 27 sztuk).

Znaczenie operacyjne nowych zdolności. Plan na lata 2018–2023 zakłada stopniowy wzrost budżetu obronnego z 22 mld koron (2,8 mld euro) do 26,8 mld koron (3,4 mld euro) do roku 2023. W liczbach bezwzględnych oznacza to wzrost wydatków o 20%. Pozwoli to Danii na wspieranie rotacyjnej obecności sił NATO na wschodniej flance (Polska i państwa bałtyckie), która stanowi obecnie główny mechanizm odstraszenia Rosji. Batalion lekkiej piechoty umożliwi udział w siłach natychmiastowej odpowiedzi (VJTF), które mogą być przerzucone do zagrożonego regionu. Nowa brygada zapewni zdolność do wsparcia dużej operacji kolektywnej obrony NATO, w sytuacji gdyby odstraszenie zawiodło. Dzięki uzbrojeniu marynarki wojennej, m.in. w rakiety SM-2, oraz zakupowi samolotów F-35 Dania będzie mogła wspierać operacje NATO w regionie nordycko-bałtyckim, mimo rosyjskich prób ograniczenia Sojuszowi swobody działania. Wzmocniona zdolność do zwalczania okrętów podwodnych będzie także kluczowa dla kontrolowania morskich szlaków komunikacyjnych na Bałtyku oraz między Grenlandią, Islandią i Wielką Brytanią. Zablockowanie ich przez Rosję mogłoby utrudnić przerzut sił wsparcia z USA do Europy.

Jednocześnie Dania zapowiada analizy dotyczące wyposażenia okrętów w system obrony powietrznej dalekiego zasięgu (rakiety SM-6), które dałyby jej także możliwość zwalczania rakiet balistycznych i pocisków samosterujących. Byłby to poważny wkład w zdolność Sojuszu do neutralizowania rosyjskiej presji polityczno-wojskowej w Europie. Chociaż rakiety SM-2 i SM-6 dają możliwość atakowania celów morskich i naziemnych, duńskie władze sygnalizują, że są gotowe rozważyć rozwój zdolności do precyzyjnych uderzeń z dużej odległości, co mogłoby dodatkowo wzmocnić narodowy i sojuszniczy potencjał odstraszenia. Deklarują też, że rosyjskie groźby nie wpłyną na decyzję o włączeniu radarów okrętowych do natowskiego systemu obrony przeciwrakietowej. System ma bronić Europy przed atakiem raketowym z Bliskiego Wschodu, jednak Rosja uważa go za zagrożenie dla swojego bezpieczeństwa.

W 2015 r. wystosowała ostrzeżenie, że w odpowiedzi duńskie okręty mogą się stać celem rosyjskich ataków nuklearnych.

Polityczny zwrot w duńskiej polityce. Podstawę duńskiej polityki bezpieczeństwa po zakończeniu zimnej wojny stanowią sojusz z USA i członkostwo w NATO. Dania konsekwentnie wspierała budowę nowej architektury bezpieczeństwa opartej na rozszerzeniu Sojuszu także na państwa bałtyckie. Razem z Polską i Niemcami utworzyła Dowództwo Wielonarodowego Korpusu Północno-Wschodniego w Szczecinie, które może być wykorzystane przez Sojusz na potrzeby misji kolektywnej obrony i reagowania kryzysowego. Dania, podobnie jak cały Sojusz, traktowała Rosję jako partnera, dlatego próbowała z nią pogłębiać współpracę m.in. w Arktyce i była sceptyczna wobec zwiększania roli Korpusu w Szczecinie w misjach kolektywnej obrony. Konsekwentnie natomiast demonstrowała gotowość do użycia sił zbrojnych w misjach poza terytorium NATO. Duńskie wojska prowadziły działania o charakterze bojowym w Kosowie, Iraku, Afganistanie i Libii. W 2014 r. Dania jako jedno z nielicznych europejskich państw NATO (obok Wielkiej Brytanii, Francji i Holandii) przyłączyła się do działań o charakterze bojowym przeciwko tzw. Państwu Islamskiemu. W ten sposób umocniła swój wizerunek wiarygodnego sojusznika, który mimo niewielkiego potencjału jest gotów ponosić ryzyko i koszty związane ze wzmacnianiem wspólnego bezpieczeństwa.

Aneksja Krymu i agresywna polityka Rosji wpłynęły na zmianę duńskiej percepcji zagrożeń. W zasięgu rosyjskich rakiet balistycznych krótkiego zasięgu zdolnych do przenoszenia głowic jądrowych znajduje się bowiem część duńskiego terytorium, włącznie z Kopenhagą. Rosja ćwiczyła również ataki lotnicze na wyspę Bornholm oraz na duńską stolicę. Zarówno zdolności, jak i sygnalizowanie intencji poprzez ćwiczenia mogą wskazywać, że w sytuacji kryzysu między Rosją i NATO Dania byłaby celem polityki zastraszania, w celu sparaliżowania zdolności Sojuszu do reakcji.

Dlatego duńskie władze aktywnie wsparły politykę NATO, która ma być dla Rosji jasnym sygnałem, że Sojusz będzie bronić swojego terytorium i nie ulegnie próbom szantażu. W 2017 r. Kopenhaga skierowała 850 żołnierzy do sił natychmiastowego reagowania NATO (VJTF). Po zakończeniu dyżuru w VJTF duńskie wojsko zwiększyło swój udział w batalionowej grupie bojowej NATO w Estonii z 5 osób do 200. Na początku roku duńskie siły powietrzne rozpoczęły także kolejną misję nadzoru przestrzeni powietrznej nad państwami bałtyckimi (Baltic Air Policing). Dania, razem z innymi członkami regionalnej organizacji NORDEFCO (Dania, Finlandia, Islandia, Norwegia, Szwecja), zdecydowała się poszerzyć współpracę na państwa bałtyckie (Nordic–Baltic 8). Ponieważ jest członkiem UE, ale ma prawo nie uczestniczyć we wspólnej polityce bezpieczeństwa i obrony UE (tzw. *opt-out*), zacieśnia współpracę z pozostałymi poza NATO Szwecją i Finlandią, m.in. w obszarze nadzoru przestrzeni powietrznej i morskich szlaków komunikacyjnych. Zmiana percepcji zagrożeń wpłynęła również na ocenę ryzyka związanego z energetycznym uzależnieniem Europy od rosyjskich surowców. W grudniu 2017 r. Dania przyjęła prawo, które może dawać podstawę do zablokowania budowy rurociągu Nord Stream 2 na duńskich wodach terytorialnych.

Wnioski i rekomendacje. Realizacja porozumienia obronnego będzie oznaczała istotny wzrost potencjału bojowego Danii, która do tej pory na potrzeby Sojuszu była w stanie przeznaczyć jeden batalion operacyjny (od 300 do 800 żołnierzy), okręty, lotnictwo bojowe, śmigłowce i samoloty transportowe. Znaczenie Danii dla bezpieczeństwa w regionie nordycko-bałtyckim może dodatkowo wzrosnąć w związku z planami budowy rurociągu Baltic Pipe, który miałby dostarczać norweski gaz do Danii i Polski, zmniejszając uzależnienie regionu od rosyjskich surowców. Stwarza to dla Polski szanse na pogłębienie współpracy z Danią w obszarze bezpieczeństwa. Nowe obszary współpracy mogłyby obejmować m.in. zwalczanie okrętów podwodnych i ochronę infrastruktury krytycznej. W interesie Polski jest utrzymanie duńskiego zaangażowania, jako państwa ramowego, w Dowództwo Korpusu w Szczecinie. Duńska obecność, w połączeniu ze wpływami w NATO, wzmacnia zdolność Sojuszu do oceny sytuacji na wschodniej flance.

Mimo wyraźnego zwrotu w swojej polityce Dania musi się jednak liczyć z krytyką wewnątrz Sojuszu. Jako procent PKB jej wydatki obronne wzrosną tylko z 1,2% w 2017 r. do 1,3% w 2023 r., a więc znacznie poniżej zalecanego przez NATO poziomu 2% PKB. Aktywność militarna Danii na wszystkich kierunkach, stanowiąca warunek wzmacniania politycznej spójności NATO, oraz wzmocnienie potencjału zgodnie z wytycznymi NATO pozwolą jednak na częściowe neutralizowanie tej krytyki.